Piotr Szreniawski
Charlotte Jung
Khairulsani Ismail
Mateusz Suchecki
Miron Tee
Susanne Schumacher
Roberto Ncar
Arkadiusz Jaworski
Monika Aleksandrowicz
Grzegorz Wróblewski
Marek Maganiusz Kielgrzymski
Jacek Jacek
Tictac Patricia
Ratheesh Krishna
Marek Choroszczucha
Piotr Burzyński
Wojciech Czeronko
Łukasz Mroczyński-Szmaj

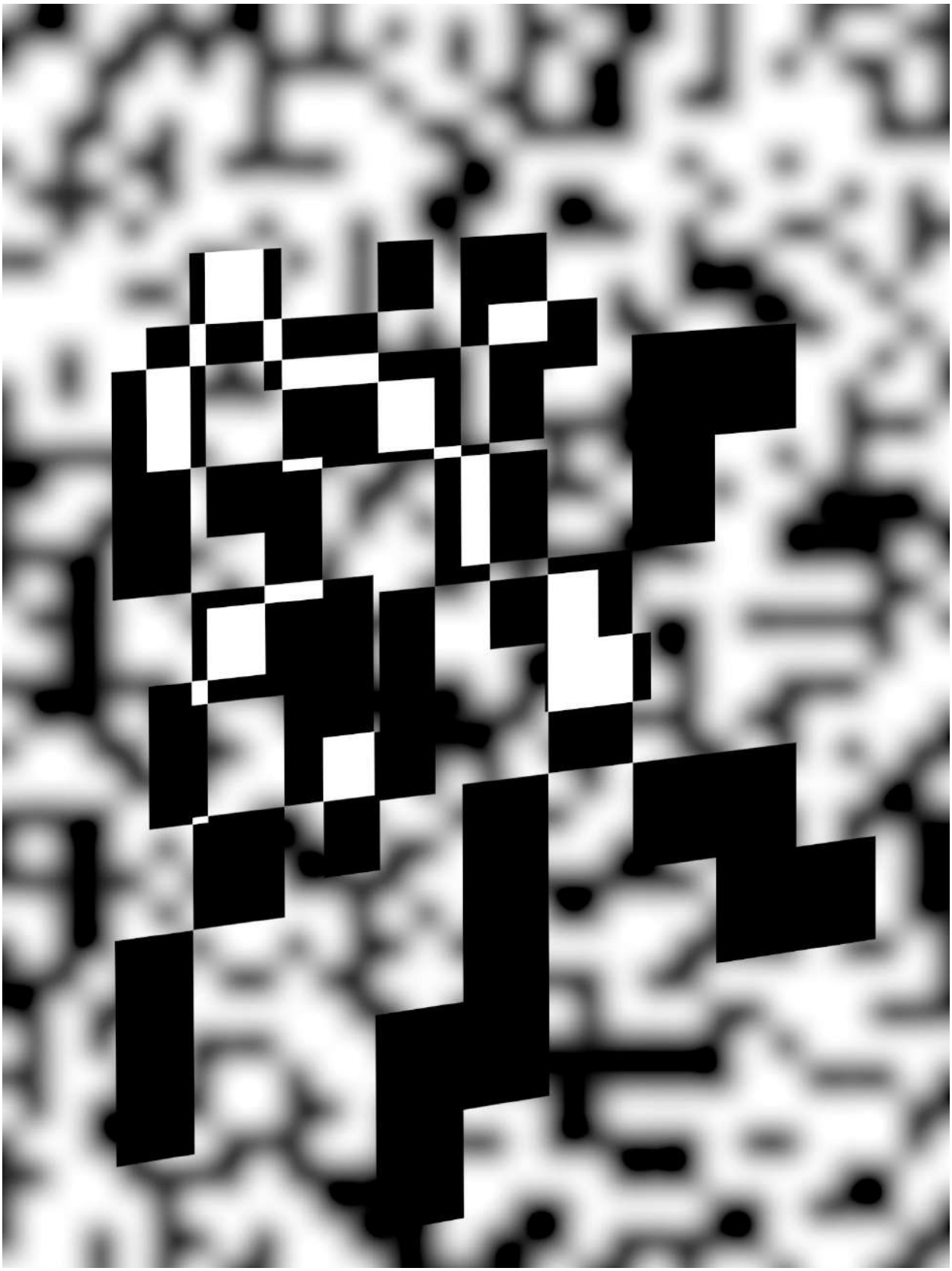


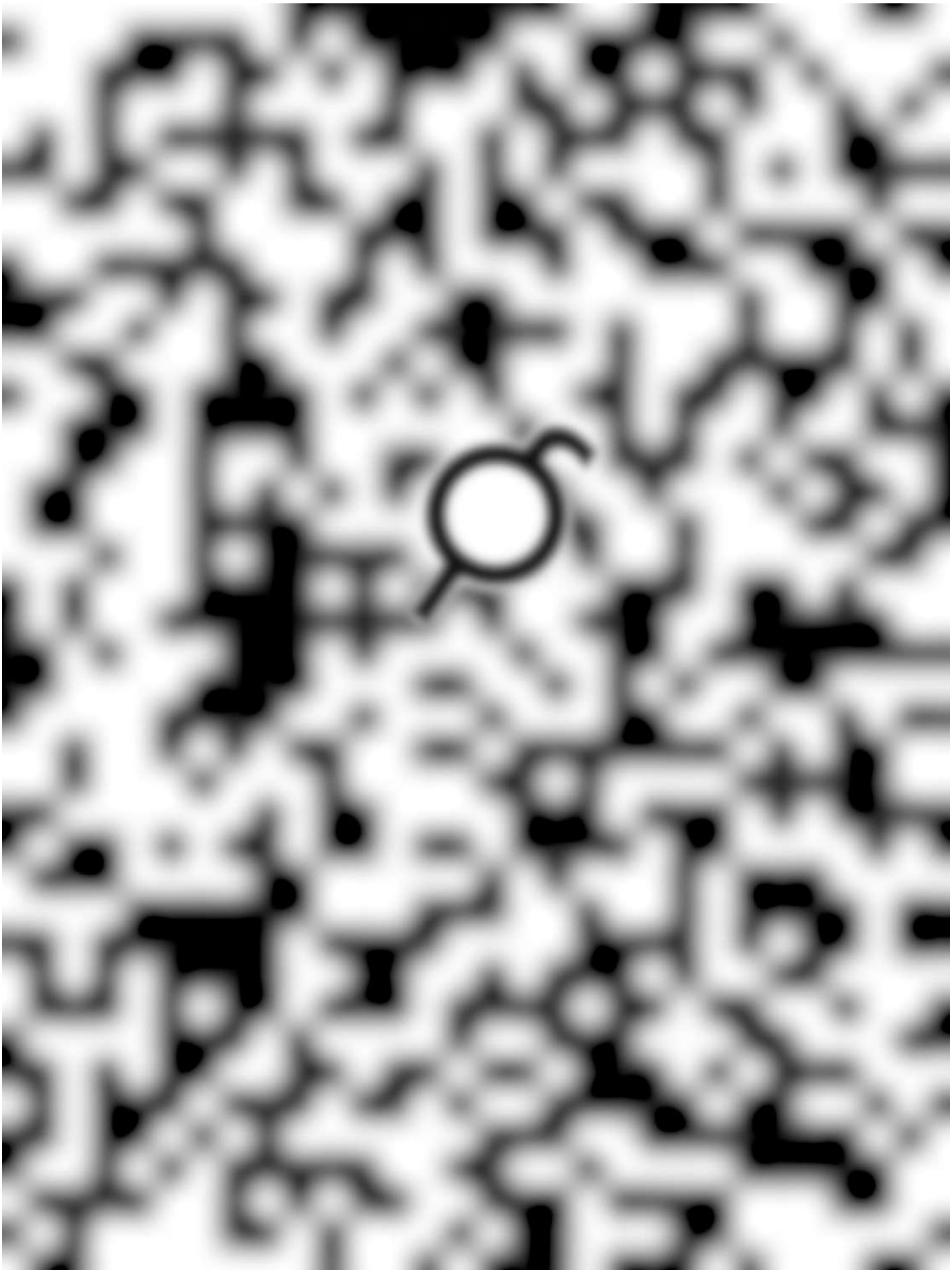
wydawnictwo neopoemiksowe
Lublin 25 r.O.

Przezroczysty pająk zsuwa się po przędzy całkowicie skupiając uwagę. Ktoś przedstawi swoją twórczość jako ofiarę, mającą uzdrowić państwo, ale kto to będzie, w sumie każda z osób jest chętna i utalentowana.

First it will be two pages by me (pszren), than comes the anthology (really thanks!) and some text.

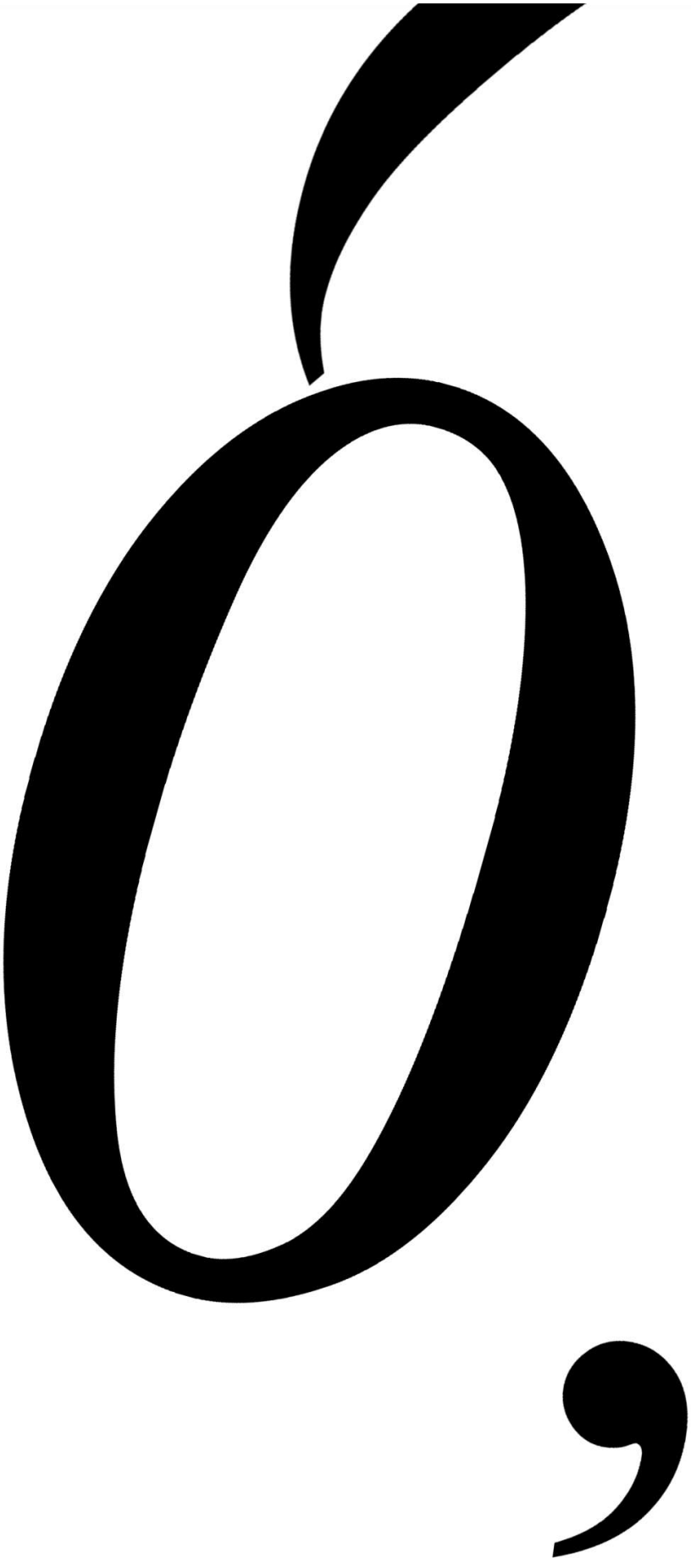
osoba pierwsza: ja



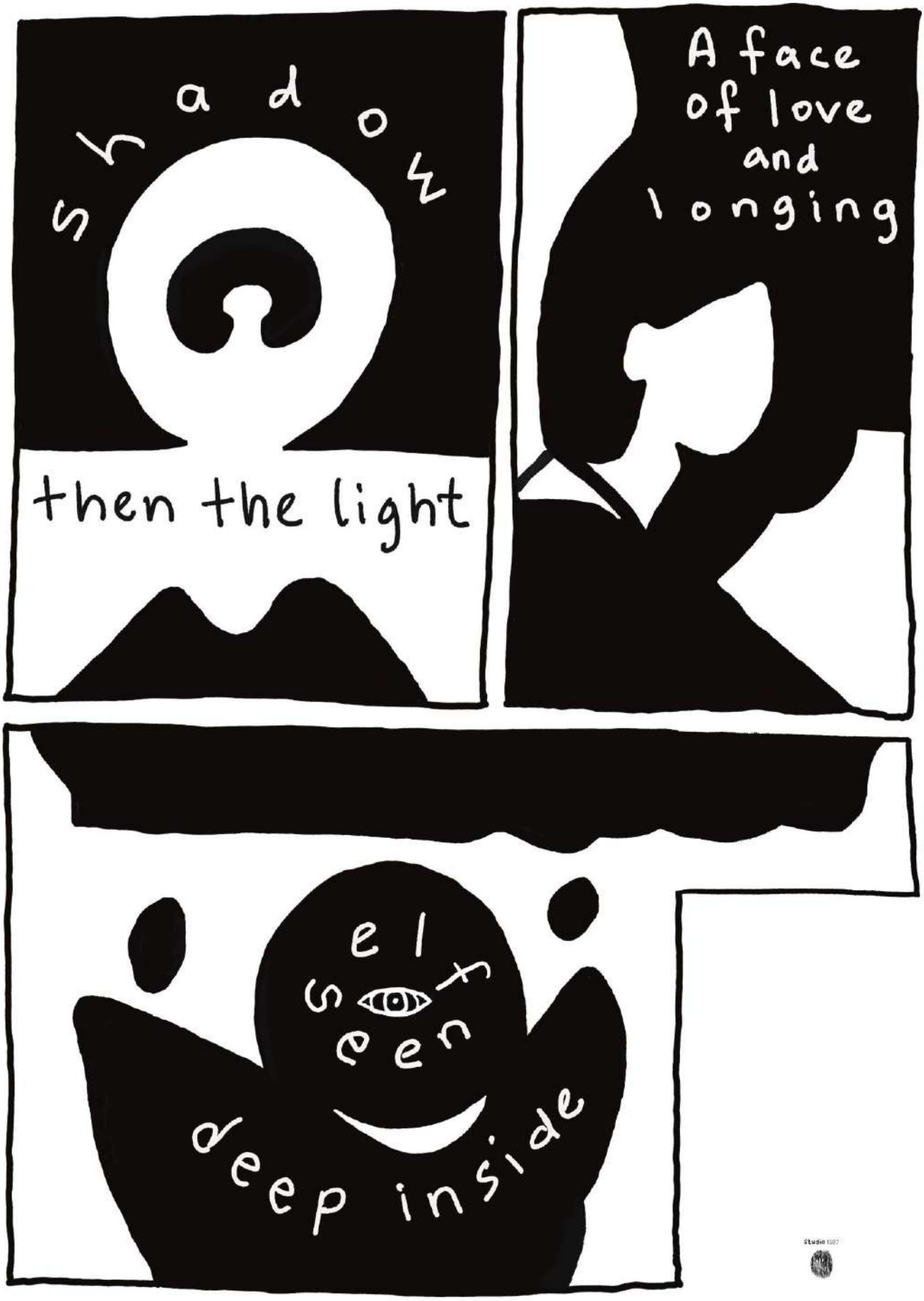


Kilkanaście osób odpowiedziało na zaproszenie, i przysłało swoje prace do antologii. Wyrażamy wielką wdzięczność za tę aktywność.

Some wonderful artiststst have sent their works to this anthology. Let's hope they like the outcome.



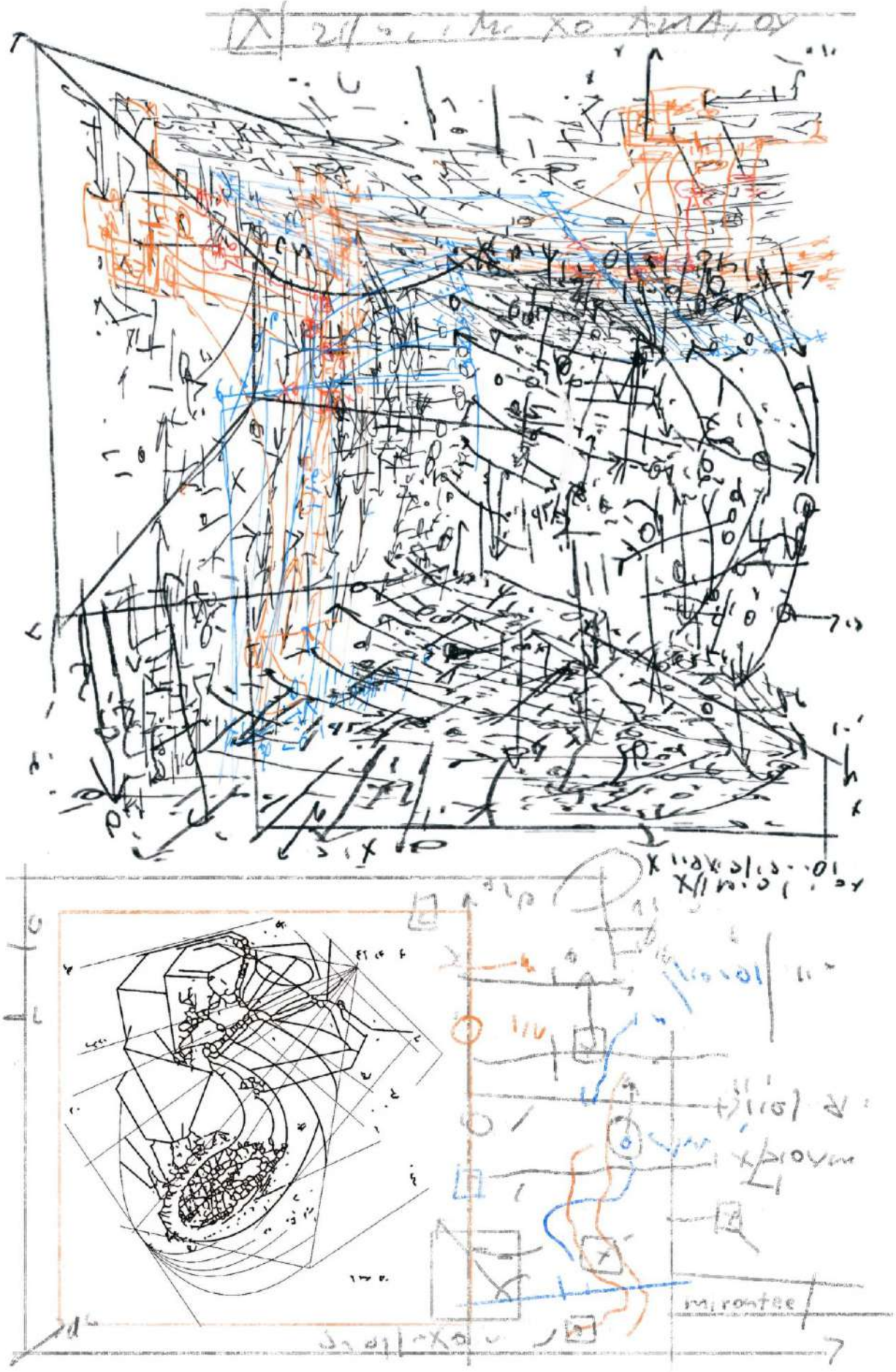
Khairulsani Ismail



Mateusz Suchecki



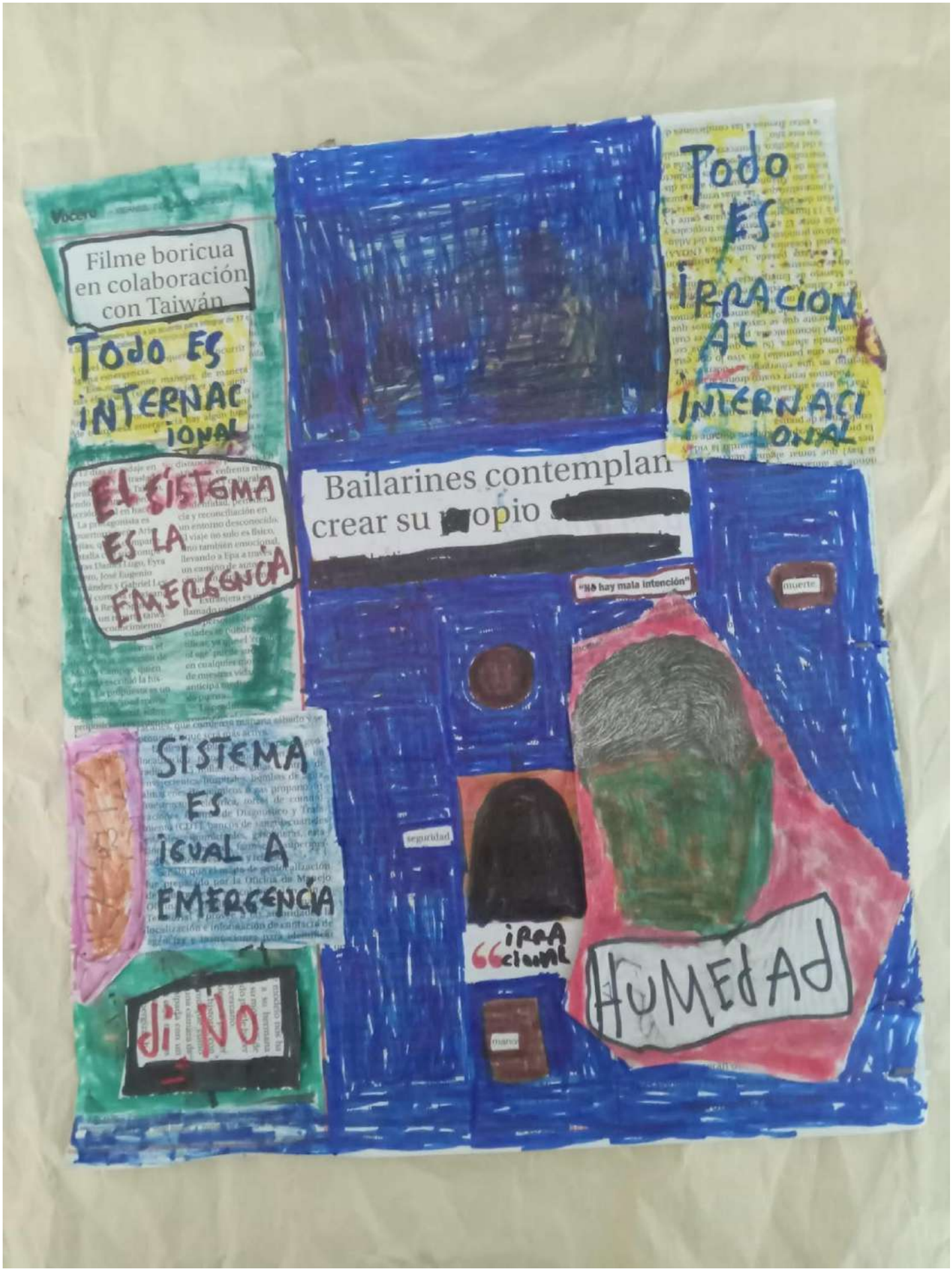
Miron Tee



Susanne Schumacher



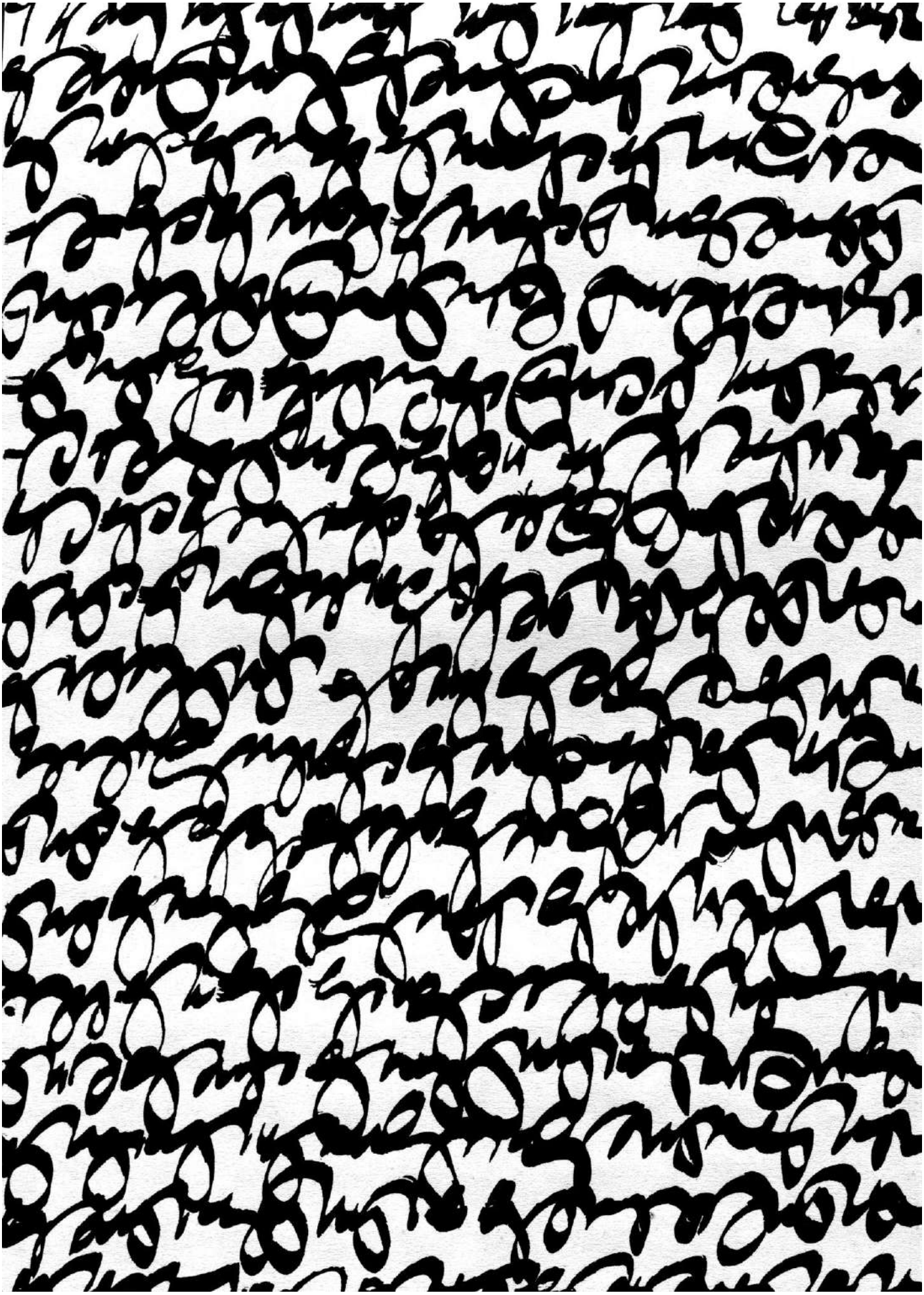
Roberto Ncar



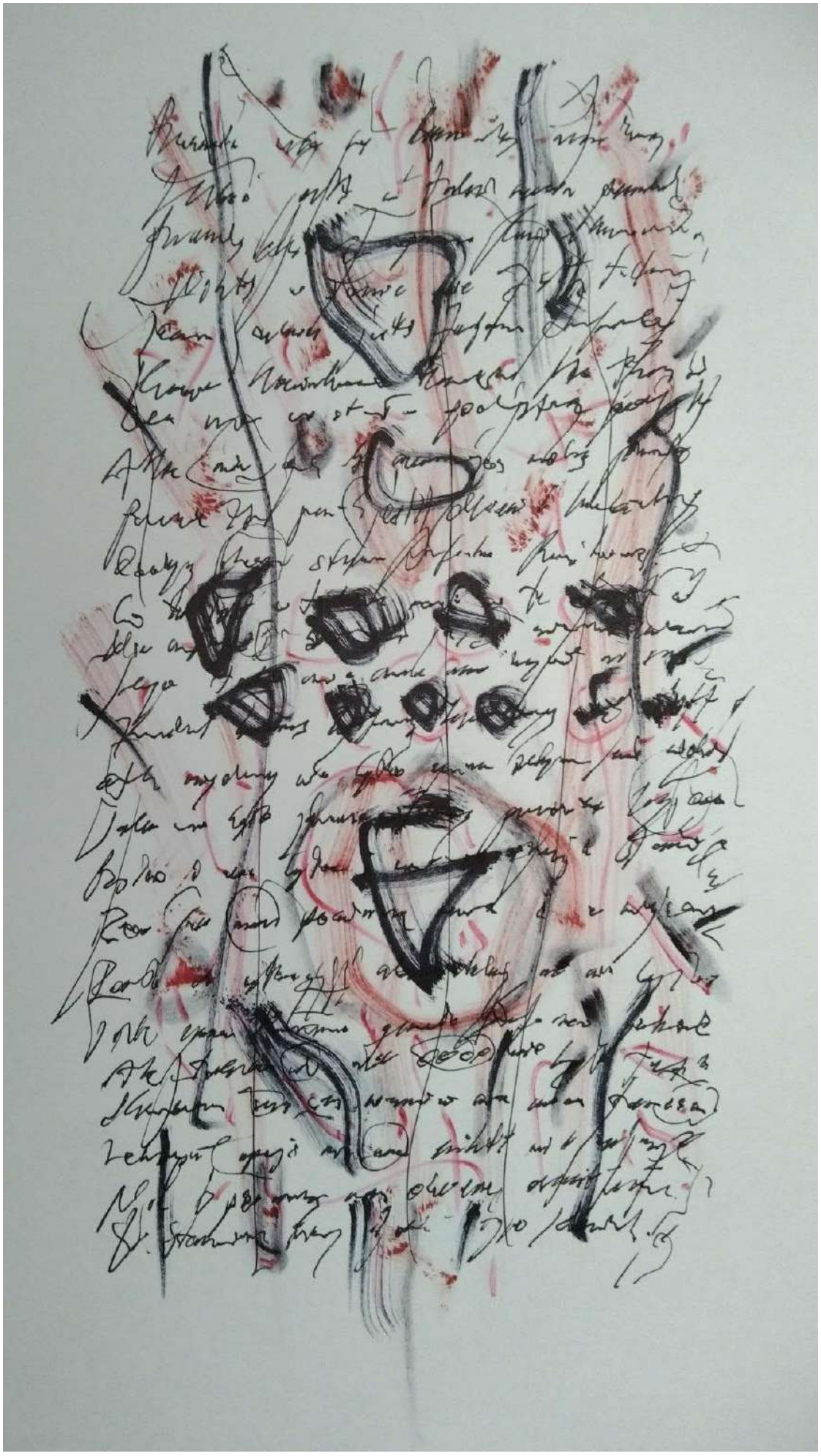
Arkadiusz Jaworski



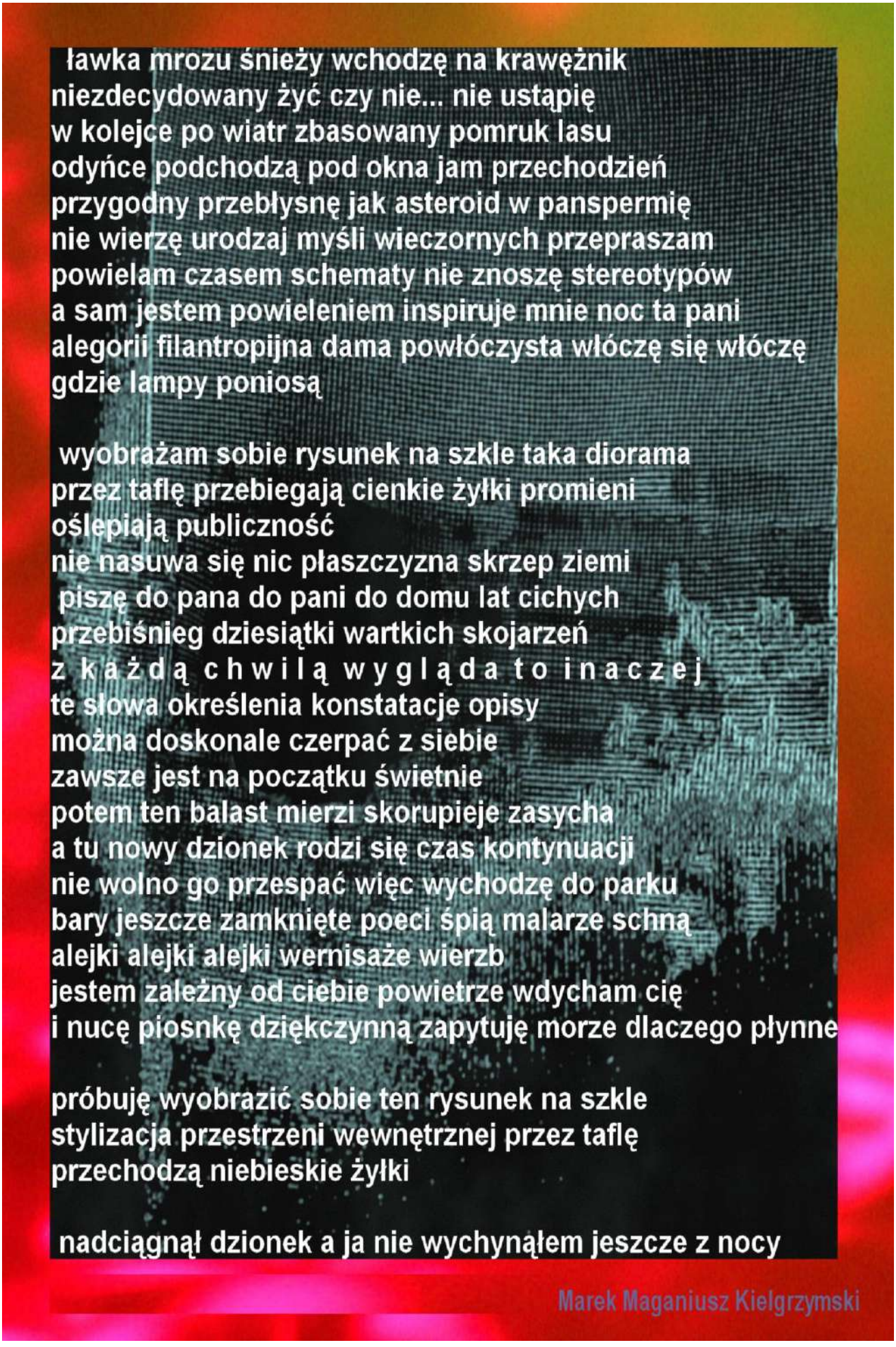
Monika Aleksandrowicz



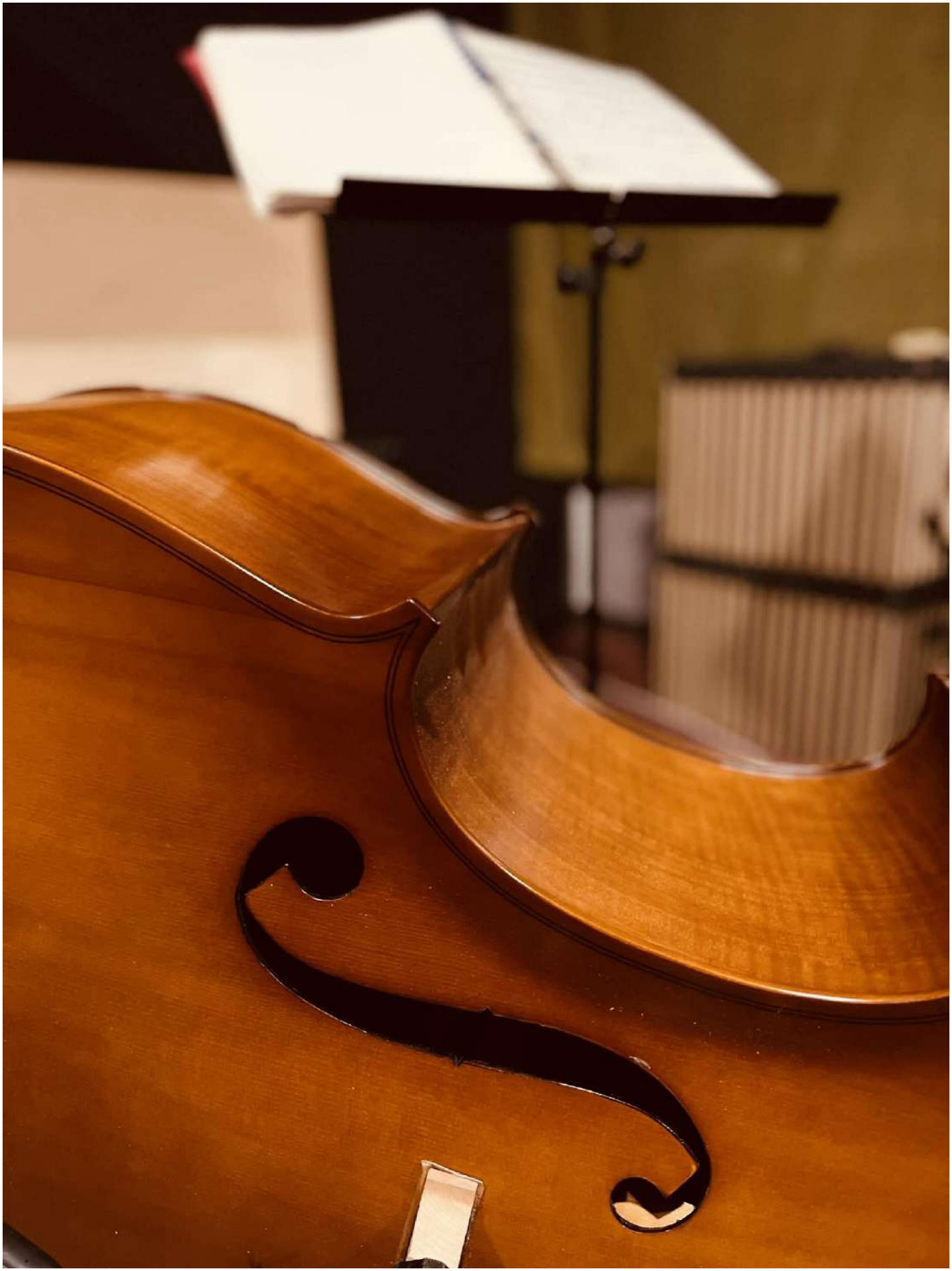
Grzegorz Wróblewski



Marek Maganiusz Kielgrzymski



Jacek Jacek



Tictac Patricia



Ratheesh Krishna

Translated from Malayalam by Ra Sh

Shifting house

When the neighbouring home
was demolished
the Gods leapt out first
and took their seats in the jeep.

The aged ones inhabited the
movable objects like the kindi,
the copper vessel now green with mold
the plate with its edges broken
all tied in a sack.

When the neighbours
vacated their house and left
their youngest daughter came out of
her grave and ran after them
crying non stop.

She was digging through her grave
with tooth and nail
since the tree that gave her shade
was chopped down.

Smoothening the wrinkles
in her muddied dress
in the moonlight
she kept calling out to her brother
at the top of her voice.

Though blood streamed from
the little legs
and her wings drooped
and feathers fell
she could not board the jeep.

If she had hanged on
she would have been thrown off
into the deep canal
along with the grandma
and the tiger in the big girl's dream
when the jeep turned a bend.

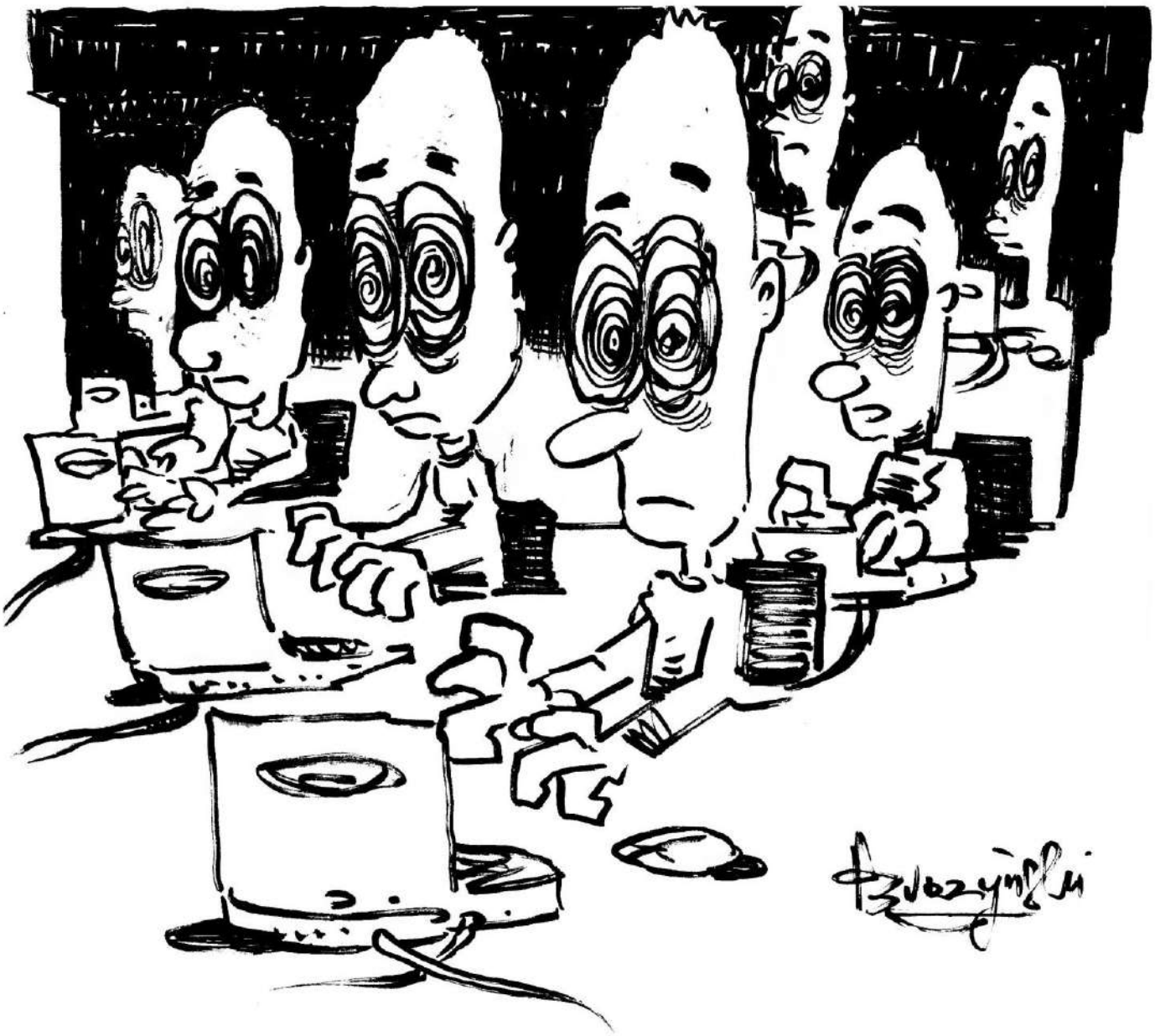
When their cacophony
faded at a distance
mother called out from the courtyard
"Look! The milk shouldn't boil over."

When I went in I saw the little girl
huddled in a corner of the kitchen
switching off the gas.

I said hello and
set apart a glass of tea
for her too.

100 latek i ładny kwiatek :)

Piotr Burzyński



NA OBOWIĄZKOWYCH COTYGODNIOWYCH NIEDZIELNYCH DZIESIĘCIOGODZINNYCH SZKOLENIACH Z AI ZNÓW MÓWILI, ŻE TRZEBA WYJŚĆ ZE SWOJEJ STREFY KOMFORTU.

Project TRANSCRIPTION

Prepare 25 sheets of paper and something to write with.

On sheet no. 0, write some asemic text; place the finished sheet in front of you.

Take the next blank sheet - this will be no. 1A - and copy onto it the content from sheet 0. You may add **slight embellishments**, and you may **simplify some characters**, but generally try to keep it a faithful copy of the original text.

Set sheet 0 aside and place sheet no. 1A in front of you - now it becomes the original. Take another blank sheet and proceed in the same way: create further copies from previous copies. Each time, aim to remain faithful to the original, but **you are also allowed** to slightly modify the newly created text graphically. In this way, you will produce 12 copies (from 1A to 12A) based on preceding copies.

Once again, take sheet 0 and rotate it by 180 degrees - treat it again as the original for a new series of texts. Take a blank sheet; this will be no. 1B. Proceed 12 times, each time creating new, **slightly modified copies based on previous ones**, until you reach sheet 12B.

In this way, you will prepare **25 sheets of asemic text**. You can **compare them in many ways** - for example, how much the final, twelfth text differs from the text on sheet 0, or whether sheets no. 12A and 12B are similar to each other (after rotating one of them by 180 degrees). You will surely find many new ways to compare these two series.

Good *luck* and have *fun*!

Łukasz Mroczyński-Szmaj

Dziś … prawdziwych burz… nie ma

Cisza.

Dziś, prawdziwych burz nie ma,
Są tylko takie – bez przebaczenia
Dziś prawdziwych burz nie ma
Są takie bez zakończenia

Czy mamy dziś klimat?
Czy mamy szach-mat?
Czy deszcz zwilży róży kwiat?
Czy dziś …. skończy się ten Świat?

Prorocy ziemi wieszczą zniszczenie,
Sztormy, powodzie …. Unicestwienie
12 sierpnia nastąpi utrata grawitacji…
Zaraz, zaraz… z jakiej racji?!

Dziś prawdziwych burz już nie ma…
Spontanicznych i urokliwych
Dziś prawdziwych burz już nie ma
Dziecięcych… serduszkiem prawdziwych

„Nad Tatrami błyska się, gromy dziko biją….”
Pomyśl, Dziecko, co z Twoją Krainą?
„Nad Tatrami błyska się, gromy dziko biją….”
Pomyśl, Bracie, co jest Twoją siłą?

Nie ma już burzy strachem największej,
Nie ma miłości … jak kiedyś – piękniejszej…
Deszcz dudni…
woda w studni…

Czy zatem tylko proste relacje?
Czy tylko podstawowe reakcje?
Chemia, Fizyka
Matematyka

Dziś prawdziwych burz nie ma….
raniące wiersza strofy
Dziś prawdziwych burz nie ma
Dziś mamy…katastrofy…

Krosno, 07.08.2026

osoba trzecia: ona

Może to być dziwne, że przygotowałem dosyć tradycyjny tekst. Pozbawiony chyba magii, ale z jakimiś elementami obserwacji, opowieści czy też odczuć.

nauka języków obcych

kiedy obcy powie coś płynnie po twojemu
nauczyciel plastyki prowadzi uczennice
na strych
pokazać dzieła
trafia do domu opieki

chleb podstawowy jest bardziej egzotyczny
musi być przystosowany do podniebienia
oblany przez egzaminatorów
bez poleceń nie potrafisz zapytać
dziewczyna lubiła leżeć
łapała w dłoń nasienie
nie wymawiała spółgłosek
zniechęciła mnie do chodzenia

jesteś jak ja byłem tak
powstaje droga zastanawiasz się
nad teoriami łączącymi
z tym co bliskie
powtórz dziesięć razy
schemat będzie więzieniem
nazywanym podstawą podstaw

jeśli jestem upośledzony tylko
według waszych kryteriów wyrzucam
do worka co cenicie z perspektywy
słońca świecę
żeby się oglądać do całego ciała
możesz porównywać tysiące osób
ich słowa sławę jeśli coś jest
nieznane to czeka na twoją naukę

na balkonach moździerze
szelest lodu opalenizna
rytm intonacja automatyzm funkcja
nieopanowanie akcentu
anglistka pożyczała mi przekleństwa
ściskała przyjemnie świat o zespoleniu

nadrobisz wiersze pisząc po rosyjsku
wyciągnij z regału stare podręczniki

dowiedz się jak jest towarzysz

tekst mówił o różnych rodzajach nasion
nie mają odmiany raczej powtórzenia
poszukiwania powiązań prowadzą
mogą dać do myślenia zabawa
to za mało jej elementy mogą się
pojawiać do błędów

inspiration wdychanie

nie wiadomo w jakim eickelaid mówi ten tłum
jednak sprzedawcy poznają skąd jesteśmy
czy to statystyka czy elementy wyglądu
bo chyba w tej chwili nie rozmawiamy

błędy też otaczanie
szczekanie w rakiecie
wspomnienia nawiązać
kontakt mnogość interpre
ponad
bez
uwolnienie się od formy
reagowanie

czasem autor staje się kimś bliższym
samodzielne dźwięki tworzą konkret
wycie dziecka karetki nie muszą wiedzieć
tłumacz to sobie religijnie
z burzą przyszło ochłodzenie

kelnerka pokazała
dwa palce nie zrozumiała złożonego zdania
najgorszy moment
nieporozumienia z zegarkiem
jakiś sposób samoobrony
przygotowywanie się na konkretny atak
lekcje zostaną zapomniane
dziewczyna usiadła żeby
nie zemdleć trenerka krytykuje
jeśli forma jest kurzem
co powiedzieć urzędnikowi słońca piasek
ukryty w cegle
odpornej na spojrzenia

serie przekładów
mów coraz bliższych
czytanie tego samego

po wejściu w doktrynę
tańcząca kultura

zza kraty niemożność wczucia się w świat
cicho proszący o współczucie
potrzeba tłumaczenia kontaktu fizycznego
podobno pierwotnego zachowania
sposobu przekazywania sygnałów
ulica kolejności ustępujących nadjeżdżających
wymiar humoru podniecenia
powaga walki

na sąsiednim balkonie pojawiła się sąsiadka
wyjęła papierosy zamknąłem książkę
zapytała gdzie odpowiedziałem w środku
rozmawiamy mową imperium
jej koleżanka powiedziała cześć

wyniosłem psa
wypatrując londyńczyków
nie przyszli
zawołała suczka sąsiada
telefon że jedziemy nad zalew
niepotrzebnie pozowałem z książką
z pierwszego widziałem przelotny seks ptaków
na drugi wystawiam pranie
oba są potrzebnymi ozdobami
na hotelowym czytałem wiersze chińskie
o tym były nasze austrowęgierskie rozmowy
w końcu ją to obudzi
doprowadzi
fetysz liżącego
temat nas

wieczór w gruzińskiej restauracji
dowcipy że będę sławny
dziewczyny określiły kelnerkę jako niemiłą
do mnie się uśmiechała
jak duża rodzina wzajemną krytykę
potępianie łamania reguł jedzenia
dzielono refleksją na temat odruchów
został sok z granatów
jeszcze nie wychodzimy

planuję dla siebie staż
obserwuję żeby osłuchać
deska z różnymi rodzajami alkoholi
zatrąbi wystawię głowę przez okno

nie mogę być tym kim jestem
to moja historyjka ewolucyjna
coś zazgrzytało
utknąłem po raz setny
umiem się
przemycać dzieła
powstają czuję
radość dotykam
świata

wolę eurobusiness
gra w monopoli mnie męczy
jeśli dziewczyna chce wyłączności
to decyduje umowa
czy będzie umowa
odezwałem się
do masażystki z bliznami
nie dała mi skończyć na korytarzu
słyszałem angielski szkoda że poznała
moją słabość

posuwaliśmy się w łazience
na zewnątrz było mokro
piach w klapkach żal
w zębach

strach służy roli znajduję
powód tłumaczę maskę
trenerka każe brać
odpowiedzialność za radość
warszawianka boi się
że się zakocha
też tego nie chcę

upiekłem chłopakowi
żony makowiec podziękował
pojechali z córką do stadniny
samotny nie rozumie ani
kochanka od makowca ani
kochanka od koni nie istnieje

sztuka walki szum wiatru
zachowanie ptaka
spotykają są jednością
chwila znika
prawda oświeconego kwiatu

ciepło mi doświadczam miejskich wakacji

spotkania doświadczone spotkanie jest doświadczeniem spotkaniem
doświadczone miasto jest ciepłe podczas spotkań wakacyjnych
wakacyjne doświadczenie to spotkanie miasta
doświadczenie miasta ciepło spotkania
ciepło doświadczenia spotkania miasta

w parku między wieżowcami śmiech przestaje mieć znaczenie
marzenia oślepiały zimnem przesłaniając twoją gwiazdę
w parku między wieżowcami śmiech przestaje wybaczać
marzenia oślepiały zimnem przesłaniając twoją postać
w parku między wieżowcami brak ciszy gładzi mi włosy
marzenia oślepiały zimnem ukazując twoje zmęczenie
w parku między wieżowcami byłaś mi bliska przez chwilę
marzenia oślepiały małością oddalając twoją gwiazdę

będę poszukiwał w pamięci
i chodził pomiędzy osiedlami elesemu
nawet jeśli to nie jest słonecznik
wysoko w górze
twardy, nieznajomy
zielone liście
chmury się przesuwają
promienie słońca odbijają się od niej
jego nasiona to obietnica

uroczyście
samotny, ale pełen życia i nadziei

czy w gruzińskim zmiękcza się „ni”?
dowiem się pewnie już wkrótce niedługo
ktoźmitopowie jagsiebende za-sta-na-wiau

metropolia akwapark megalomania archipelag konstruktywizm wnimja
esploracjaelektrownia dziewczyna niosąca instrument lub futerał

tłokomaszt rower godzina lampy
historyczny pomnik pamiętnik ludu

słup
mur
metro

mury obronne przed tłumem skała nad podziemnym przejściem
plac fasady szlaban przed zaułkiem

okomaszt power rodzina małpy
koszmaryczny karmnik namiętnik cud

masz spacer
ud

prawdopodobnie czarna kobieta
ułożone gesty dłonie przed sobą jak książka
patrzy ustami czyta

w oczach ma pyłek gwiazd i dreszcze

przecinająca ciemność
otwarta pełna tajemnic i słów
które skrywają w sobie

świt
cisza
ptak

hałas ulicy szybki rytm miliony ruch
trudno opanować w oddali ryyyk w sercu miejsce

alone alone

alone

alone
alone
alone

alone alone

alone alone alone

alone alone alone alone
alone alone alone alone
alone alone alone alone

alonealonealonealonealone
alone
alone

zabierają mi czas
teraz to szef szef szef
zabieajr arj

rozsypać pyssle kopciuszek wezwać tpaki i woady

asmo a teaz nagle jest pustka i czas i nic nie dzieje

jemczekoladektoramamlekowsrodku

samogójstwo nie rozwiąże

zamogujesto

sędzia zapytała matkę
ile razy mąż był żonaty
pięćdzięsiat pięć.
pięćdziesiat pięć?

a teraz uczę się włoskiego
słucham Radia Radicale
jak płyn przeciw łysieniu
przeciw mgle neuronowej

w Berlinie spotkałem Mr Party Berlin
na to wspomnienie podniosłem radosną dłoń
na portierni potrafiłem się dogadać
to było szczęście

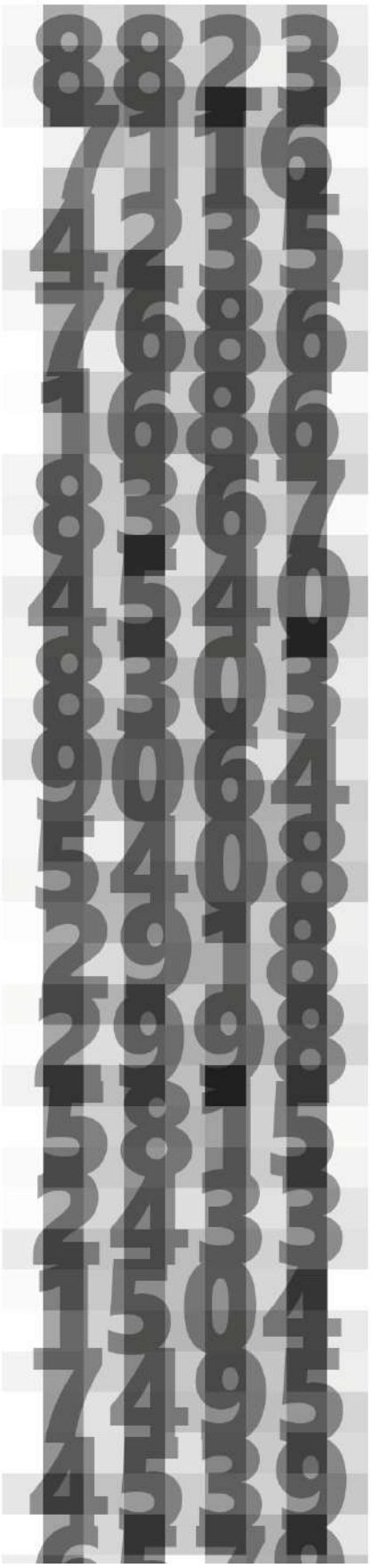
całkowicie odległe są inne relacje
prześwietlona słońcem zasłona sąsiada
powiewa bez ludzkiej ingerencji
unosi się wysoko
jak moje zakochanie
jak wspólne chwile w nocy
gdy ze wzgórza widzieliśmy podświetlony Janowiec

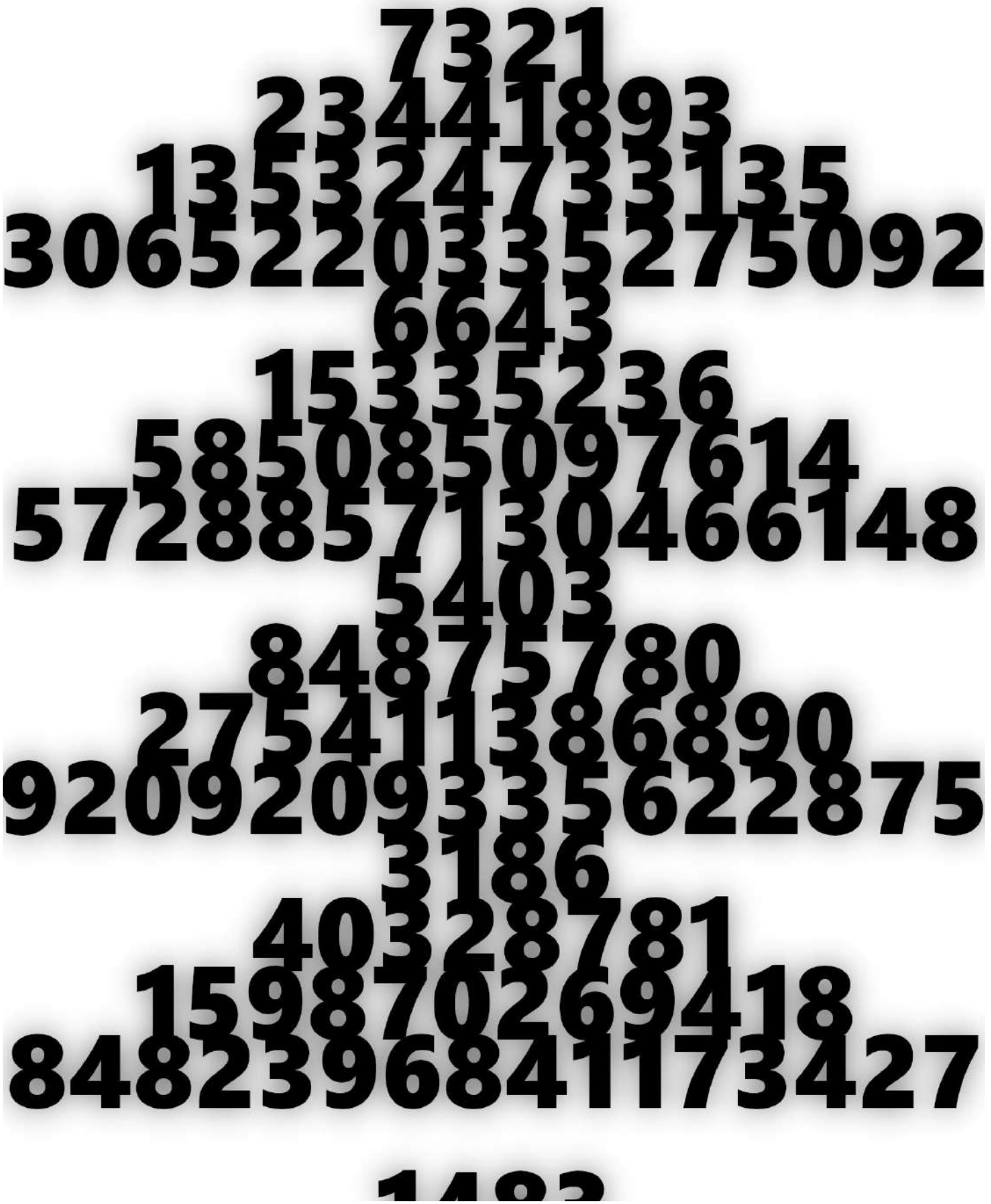
osoba czwarta: wiersze

8386
8267
2847
9817
4963
6146
5672
5943
2293
9480
2581
4399
5401
7684
7036
7385
1750
4520
4423
7214
7862
9239
8918
4737
8346
5314
7533
5948
9397
1344
8528
1673

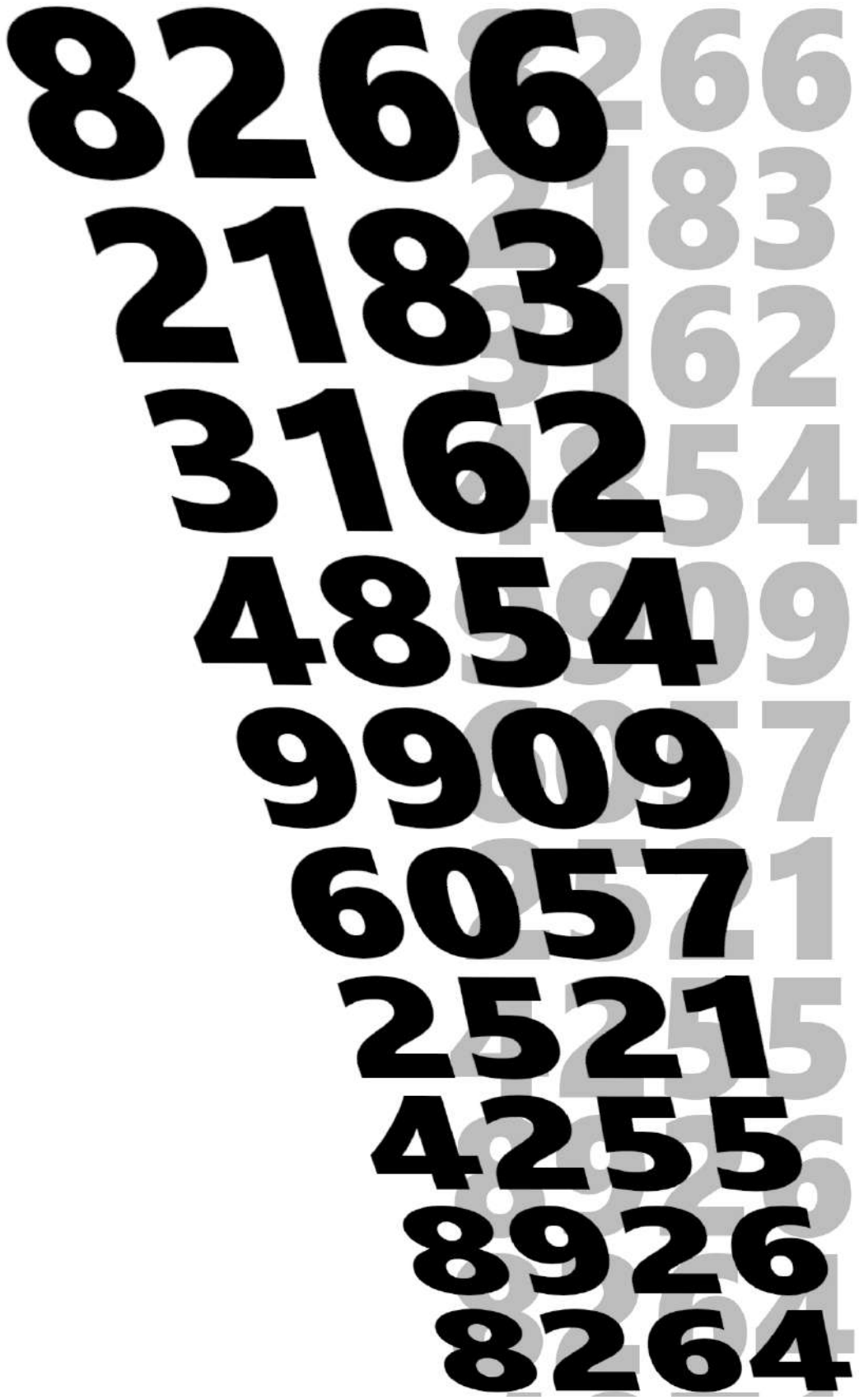
3	7	3	2
8	8	0	4
9	8	1	4
7	4	6	9
9	3	6	4
4	8	9	3

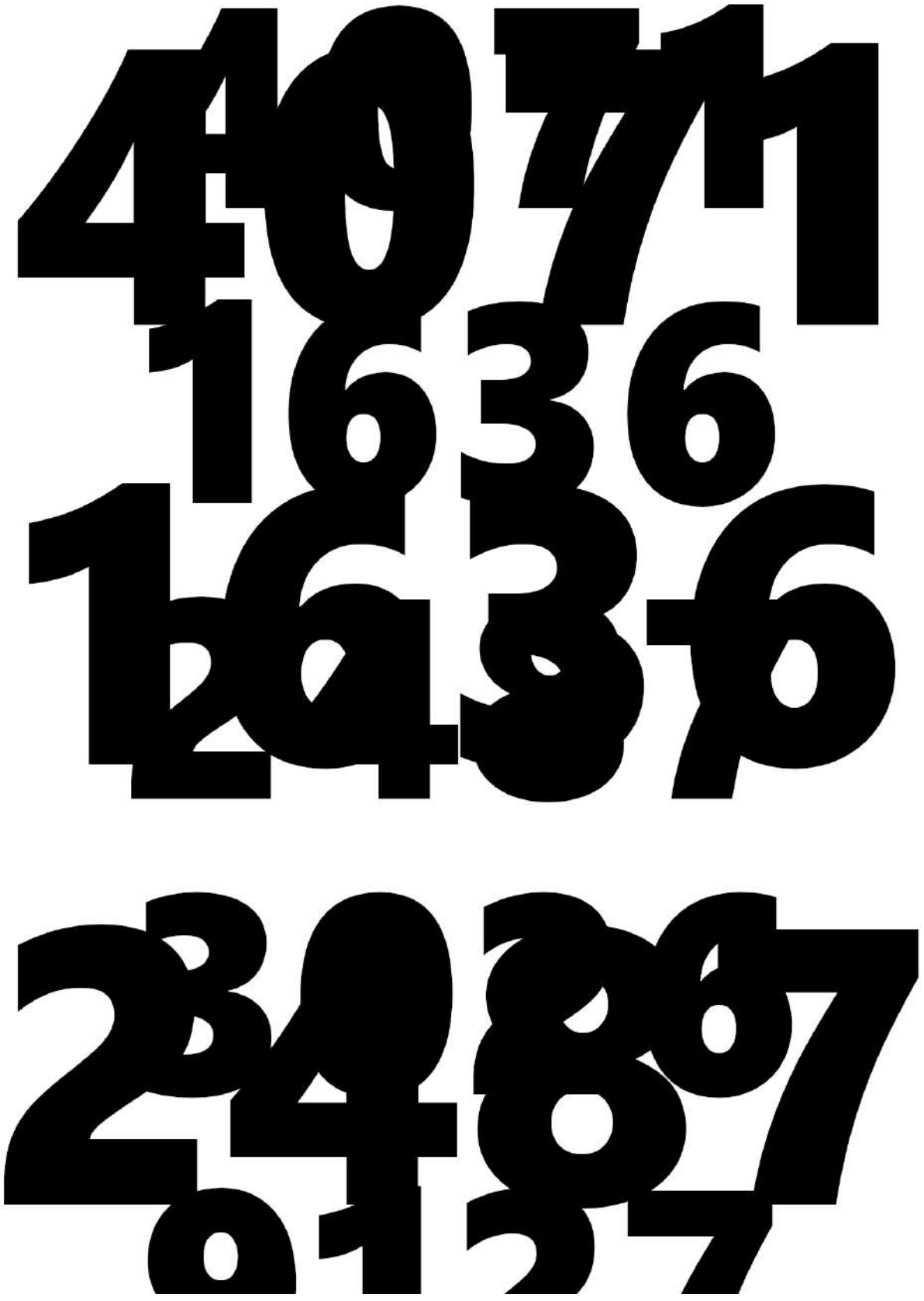


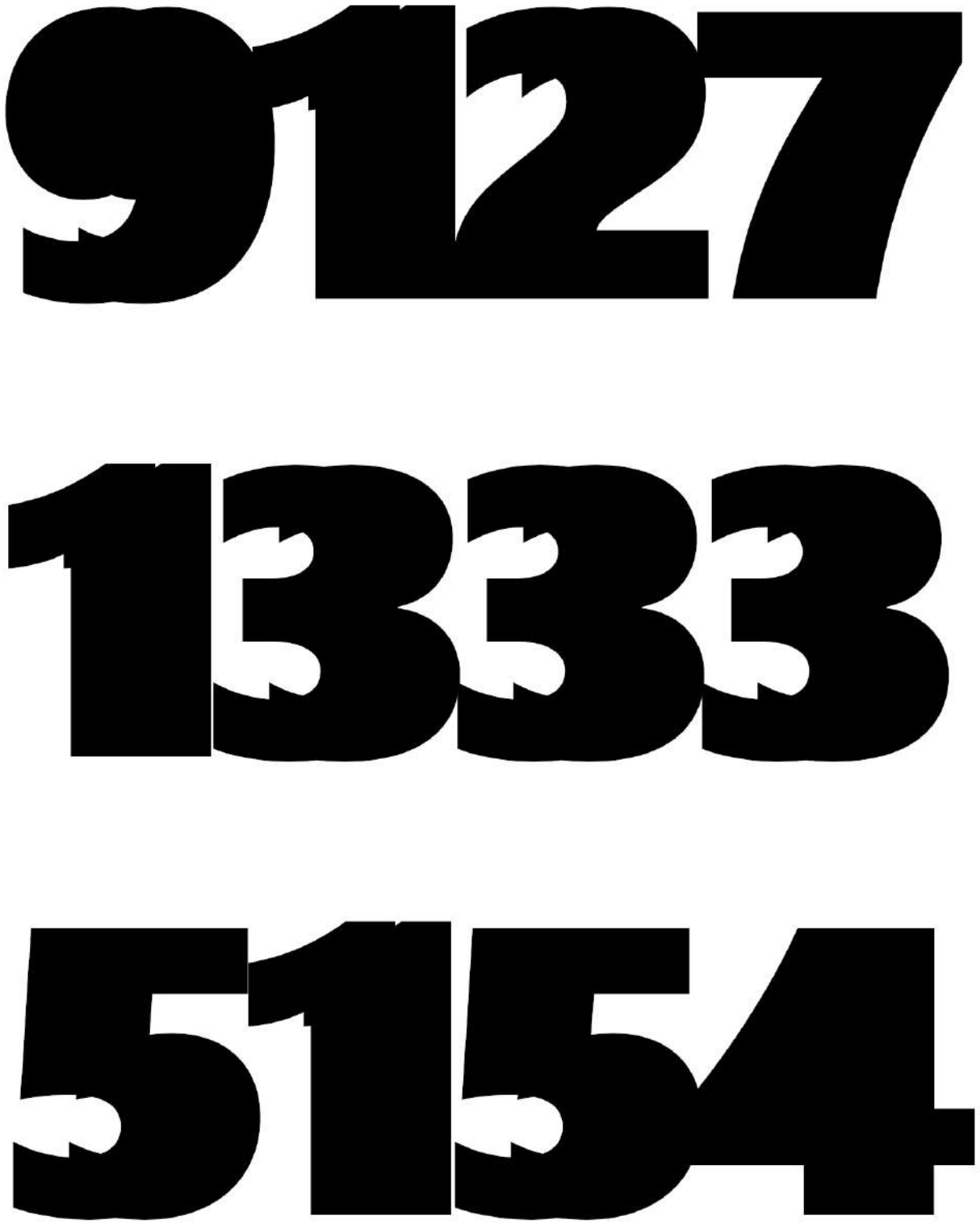



7321
2341893
1353247331135
30652203352750 92
6643
153352 36
5850850976 14
57288571 3046614 8
5403
8487578 0
2754113 86890
9209209335622875
3186
403287 81
1598702694 18
8482396841173427
1483

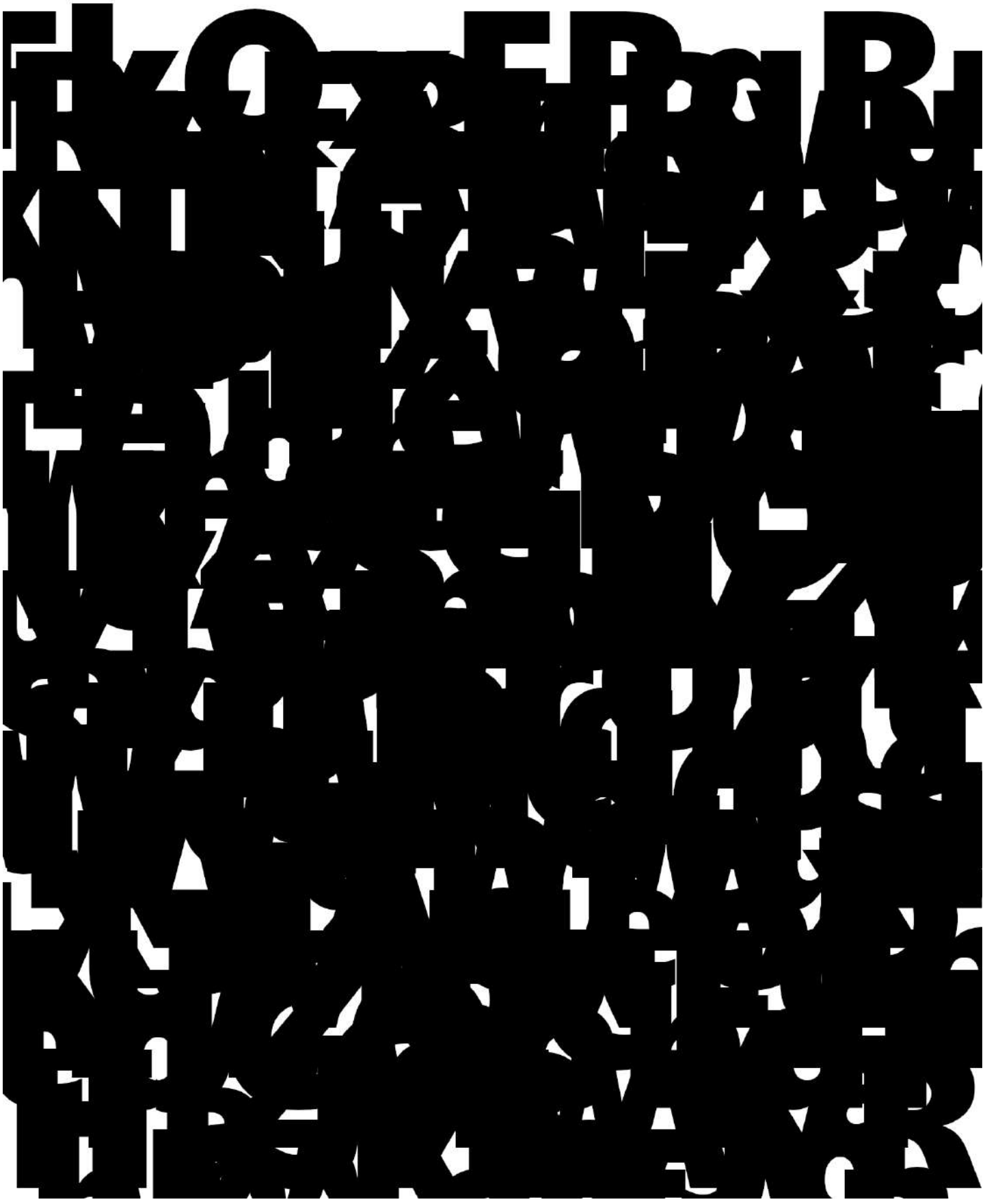

7368
8160
9271
6124
8708
2560
2400
3671
1790
6987

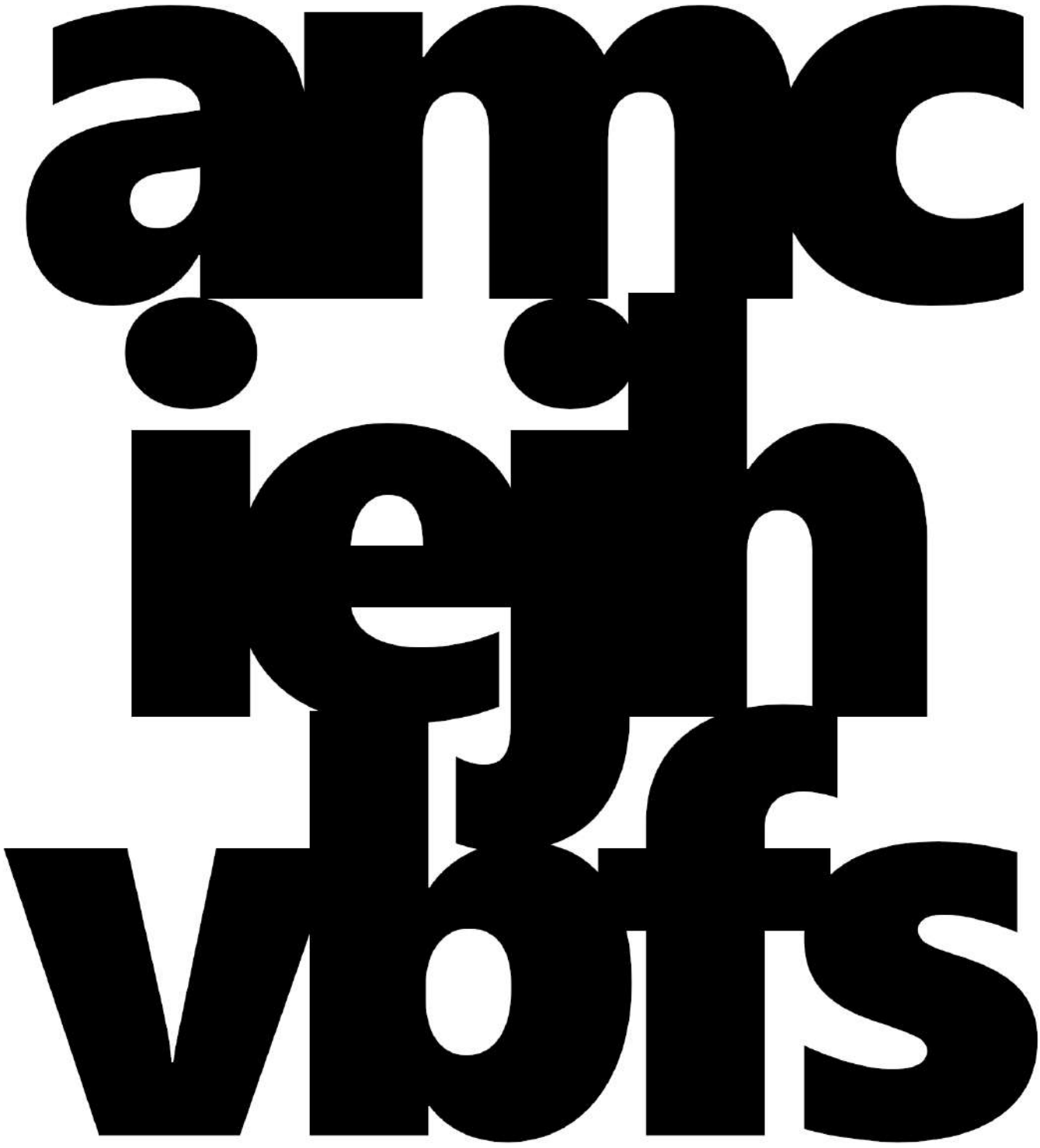

8266
2183
3162
4854
9909
6057
2521
4255
8926
8264

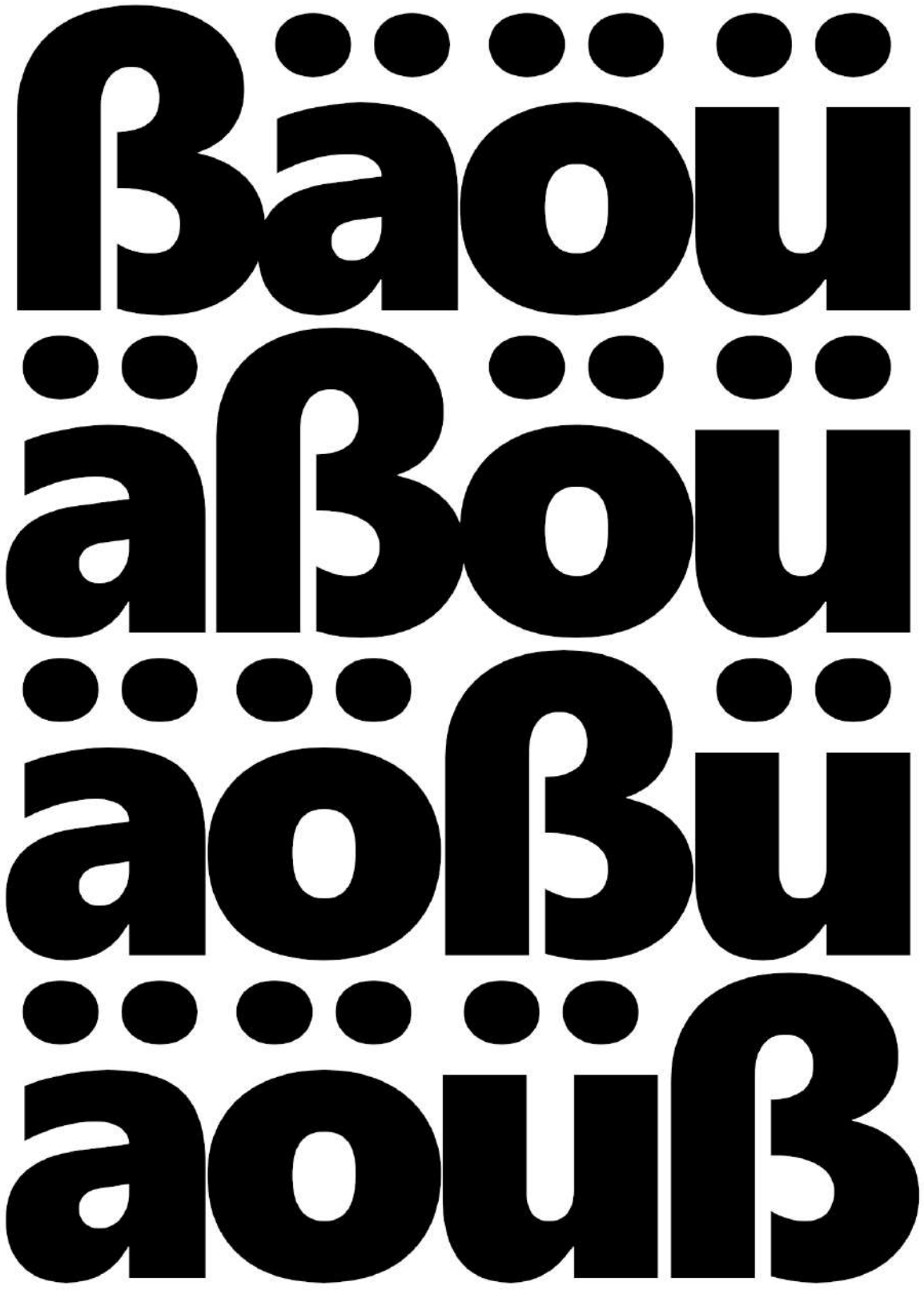


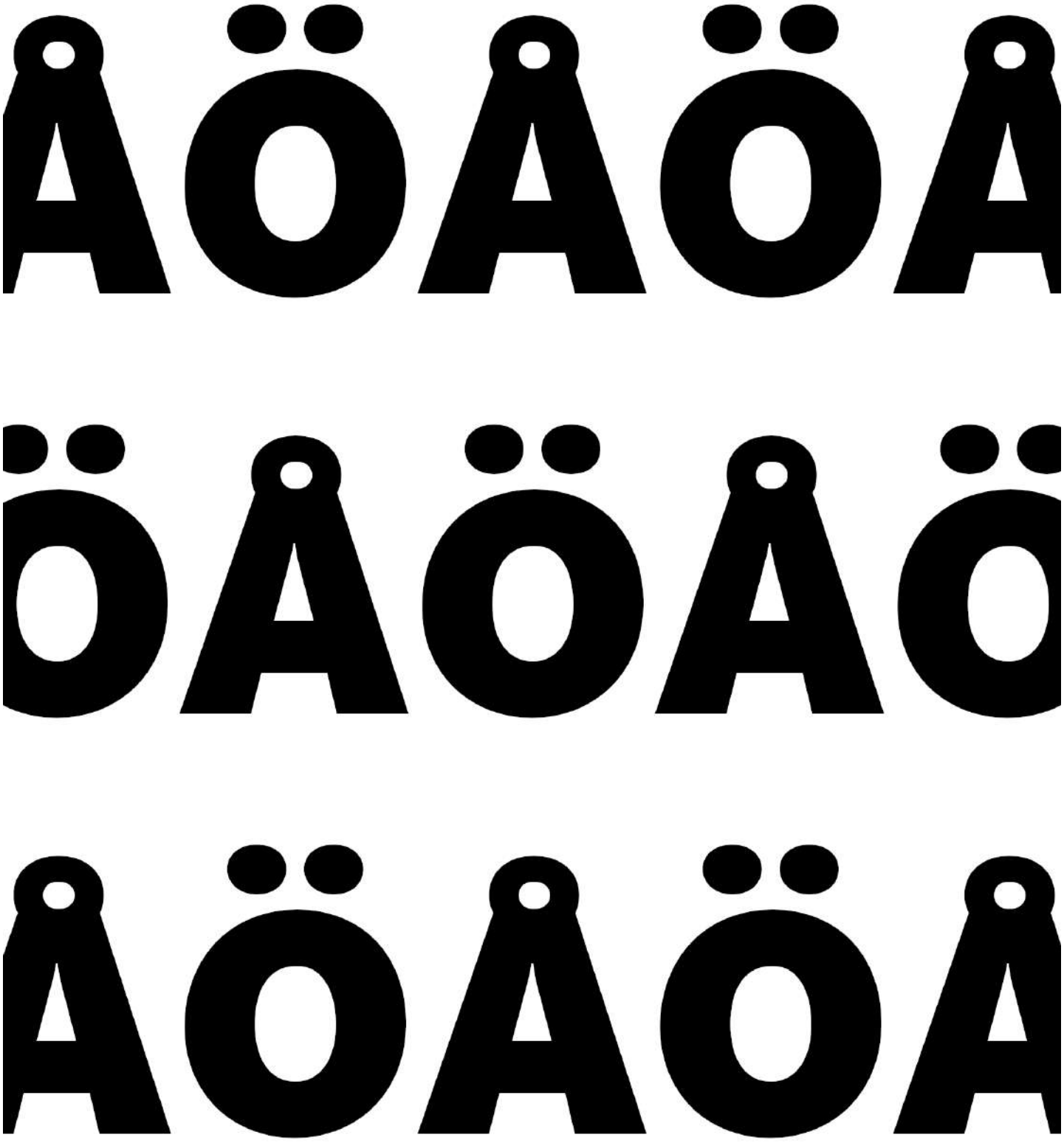

9127
1333
5154

6340
8206
9427






ßäöü
äßöü
äößü
äöüß


ÅÖÅÖÅ
ÖÅÖÅÖ
ÅÖÅÖÅ

eaion

áéíñó

éoiaü

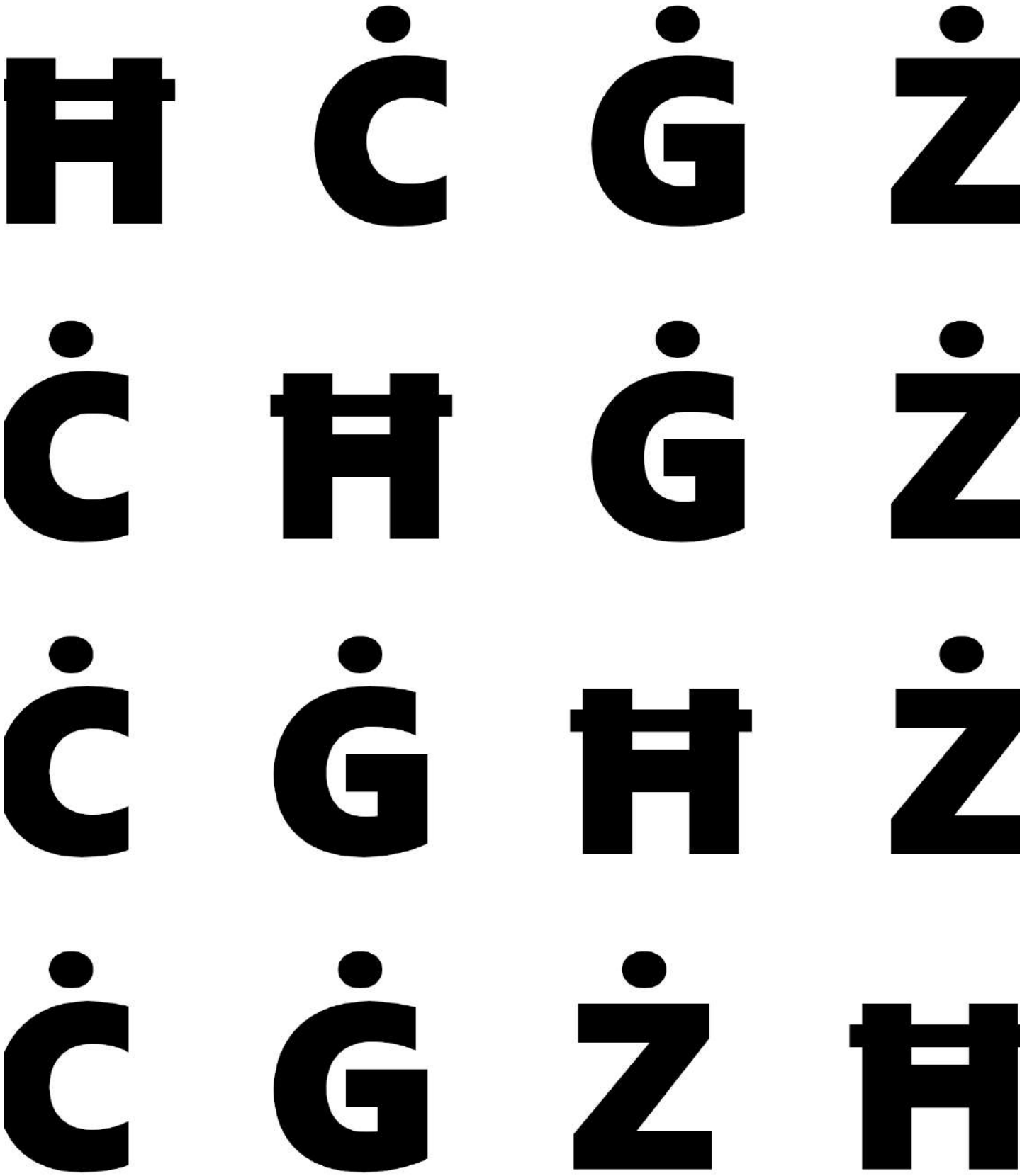
ñaioé

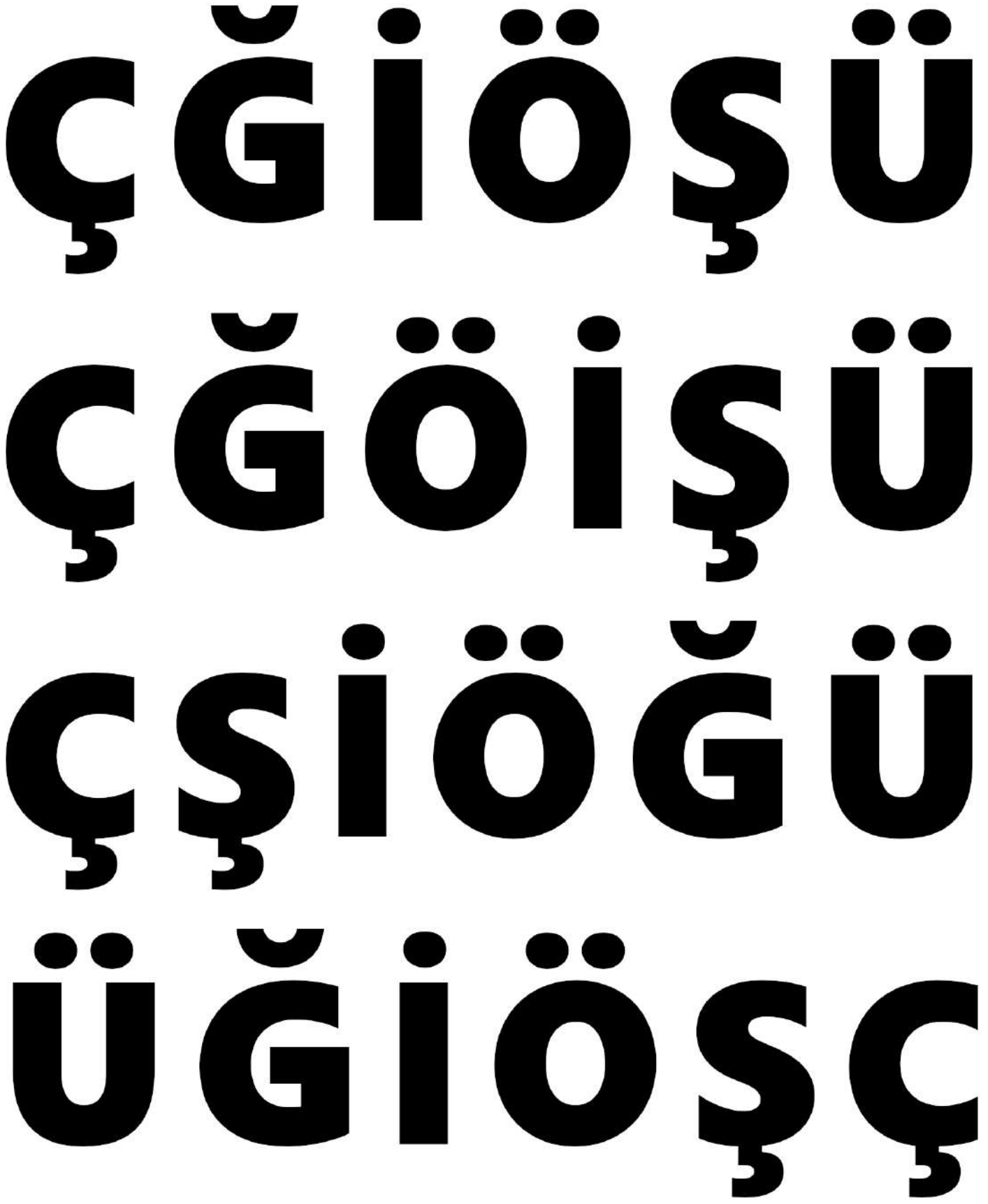
éioüé








Ħ Ċ Ġ Ż
Ċ Ħ Ġ Ż
Ċ Ġ Ħ Ż
Ċ Ġ Ż Ħ


ÇĞİÖŞÜ
ÇĞÖİŞÜ
ÇŞİÖĞÜ
ÜĞİÖŞÇ

ÁÐÉÍÓÚÝÞ



